MONITOR

Na R. P. 1774.
Nro: LVII.
Dnia 16. Lipca.

Kontynuacya Rozmowy między dwoma Bracią.

ROZDZIAŁ II.

O powinnościach Przyiaciol.

D*Oradzaiący.* Mocno ci chwalę Bracifzku tę wczefną ufilność w dowiedzeniu fię; nierychłoby to było po zawartey przyiazni, uczyć fię iey powinności, albo po zerwaney myślec dopiero co czynić? Niewiadomość pierwfza prętko by was mogła rozłączyć, Druga albo by nieflawę, albo ufzczerbek iaki przynioffa. Naypierwfzy tedy ieft obowiązek fzczerey przyiaźni: aby nigdy nie była zerwana. Nazywam ią fzczerą, bo powinna bydź nie interesfowana, inaczey przeftaie bydź fzczerą, y poty tylko trwa, poki tego interes wyciąga. Gdym ia to powiedział o nierozłączeniu fię, nie rozu-

miey Bracifzku, aby nie było y flufznych przyczyn do zerwania przyiaźni. Kto wykracza przeciw Przykazaniom Bofkim, mimo rady y napomnienia przyiacielfkiego, nie godzien fpołeczności z Ludźmi poczciwemi: a kto wyiawi powierzony fobie fekret: nie wart imienia przyiaciela. Otoż te fą tylko dwie flufzne przyczyny: a te dalsze powinności: nie odftępuy go w nieszczęściu, przez to okażesz lepiey fzczerą przyiaźn, nie wyday nigdy nawet mniey fekretniey złey rzeczy, ieśli nie chcesz bydź u niego w podeyrzeniu.

Dodaway mu ile będzie można rady, pociechy w fmutku, y we wfzyftkich iego intereffach nawet własną Fortuną dopomagay; y ten ieft wielki dowod przyiaźni y miłości bliźniego. Porady iego y napomnienia mile przyimuy, a świadczone ufługi z ochotą y wielką ftarannością odwdzięczay. W nadgrodę świadczonych mu łafk lub użytecznych czynności, nic po nim nie wyciągay. Gdyż taka łafka byłaby w famey iftocie handlowniczą zamianą. *Radząc.* A gdybym ia też po wyświadczeniu mu iakiey czynności, fam iey od niego mufiał żądać? *Doradzaiący.* W ten czas można mu oświadczyć konieczność tey potrzeby, ale bez naymnieyfzey wzmianki fwoich dla niego czynności, iedynie tylko profić go o to, iako o łafkę nie iako o dług. Wielu ieft zbyt nie rozfądnych ludzi, ktorzy albo wyszydzaią wyftępki fwych przyiacioł, albo ich o nie ftrofuią przy wielu, y iefzcze bardzo dotkliwie. Ta czynność ich wcale niegodziwa, y wfzyftkim czyniąca wftręt od przyiaźni z niemi, ftrofować tak przyiacielu,

ieft

ieſt zakrzewiać w ſercu iego wſtręt do ſiebie, ſzydzić z niego tym ſposobem, ieſt to czynić go nie poczciwym w oczach tylu przytomnych, a przez to wzbudzać w nim wſtyd, ktory ieſt naywiękſzą podnietą do nienawiści y zemſty. Otoż dwa ſkutki z tey nieumiarkowaney czynności. W. M. Pan, Braciſzku, nie czyń na wzor tych ludzi, ſtrofuy przyiaciela, ale na oſobności y ſłowy iak nayłagodnieyſzemi, używay żartu ale nie zawſtydzaiącego, y nie maiącego dwoiakiego a nie dobrego tłumaczenia. W tym czaſie, w ktorym taiemnie napominasz go chwal publicznie, nawet nie cierp, żeby kto wątpił o ſławie y poczciwości iego. Tak czynić, ieſt czynić na wzor Oyca, ktory chłoſzcze y głaſzcze dziecie ſwoie . . Przyiaciele ſą iednym ſwym Obrazem, dla tego powinni ſię ſtarać, aby to wſzyſtko w iednym widziano, co y w drugim . . Niektorzy niechcą ſię narazić źle mowiącym o ich przyiacielu, nie uymuią ſię za iego honor, a czaſem y ſami potakuią. Nie tak powinien czynić prawdziwy przyiaciel, uymować ſię, lub wymawiać z tego co mowią, albo przynaymniey milcząc okazać nie ukontentowanie; to ieſt iego powinność, nie tylko iako przyiaciela, ale y iako Bliźniego. Miey dobre rozumienie o twym przyiacielu, bo przyzwoite zaufanie, umacnia ſzczerość a miłość pomnaża, poſtrzeżona zaś nie ufność niſzczy to oboie. Poufałość y polityka nie maiąc w ſobie zbytku, w przyiaźni mieścić ſię powinny, ze zbytkiem nigdy iey nie wzmocnią owſzem zruynuią. Doświadczyło wielu, iż ci co hoynie ukłonami y oświadczeniami ſwemi dla

Przyiacioł ſzafuią, ſą pewni ośzuści, a ktorzy maią zbytnią poufałość, użyią iey w tenczas nawet, gdy wcale nie potrzebna. Dawać poznać przyiacielowi, że go celuiemy iakim talentem, ieſt to iedno, co go czynić, że tak rzekę, głupim. To y iego uraża y naszą pychę wydaie.

Gdy doſkonale doświadczyſz y poznasz iego ſzczerość, nie powinieneś nawet myśli przed nim utaić, bo to ieſt iemu należąca wzaiemność. Dawne to ieſt przyſłowie: *Podchlebſtwo gorſze trucizny*, przeto używać go dla przyiaciela ieſt to albo ſzydzić z niego politycznie, albo na iego wyſtępki niegodziwie przez ſzpary patrzyć. Pierwſze poznane ſciągnełoby gniew y poróżnienie ſię między wami, Drugie, czyni winnym przed Bogiem, a w oczach ludzi cnotliwych obrzydliwym.. Przyiaciel ſzczery nietylko powinien przytłumiać w ſobie wzruſzenia do gniewu,ale i nie dać do niego przyczyny drugiemu. Rozgniewanego zaś choćby nie ſłuſznie powinien przeproſić. Tym ſpoſobem pobudzi go do uznania nieſłuszności gniewu, a do poznania iego przychylności: przez to oraz pokaże ſię prawdziwie rozumnym, y ſprawcą nieprzerwanego pokoiu y zgody. Gdyby cię kiedy dotknął ſłowkiem iakim, nie urażay ſię y nie odpowieday wzaiemnie, Oręż to ieſt, ktorym nierozum ſię broni. Człowiek rozumny lepſzy znayduie ſposob do obrony ſwey ſławy, a nie naruſzaiący cudzą. Obraca to w żart, gdy w gniewie widzi przyiaciela, albo inny dyſkurs nakręca, gdy ieſt wiele obcych, nie ubliża mu y w ten czas ſwoich ſtaranności, owſzem ie ile może powiękſza. Upatrzywszy zaś ſposobność,

ſam na ſam y iak nayłagodniey oświadcza mu żal ſwoy. .. Kochay rzetelność w ſłowach y czynnościach z tą uſilnością, abyś był gotow wſzyſtko ſtracić, niż ſłowa y obietnicy nie dotrzymać, lub fałsz powiedzieć. Mowi Oxenſtyrn Graff Szwedzki, że Obietnica bez ſkutku ieſt to piekne drzewo bez owocu. A ow Telemak, gdy mu radzono, aby dla uniknienia śmierci od Pigmaliona Krola Tyru, uczynił ſię Cypryiczykem, ktorym niebył, odpowiedział: „ kłamſtwo nie ieſt godne Człowieka, ktory w „ obecności Bogow mowi, y wſzyſtko prawdzie „ powinien; kto prawdę obraża, Bogow, y ſiebie ſamego obraża, bo przeciw ſwemu ſumnieniu mowi. Jeśli Bogowie chcą zguby moiey za prawdę umieraiąc, ludziom zoſtawuię „ przykład, że cnotę bez zmazy nad właſne „ życie przekładać powinni„ O iak to piękna odwaga y ſzacunek prawdy. Ale oraz o iak wielkie ukontentowanie y ſława, gdy na przykład na czyie iedno wyrzeczone ſłowo naywiękſza ſummę kredytowanoby! Ta tak wielka ſława y miłość prawdy nayoſobliwiey w przyiaźni potrzebna, ona uwalnia od podeyrzenia y od tego obrzydliwego zwyczaiu przyſięgania ſię, ktory nie ſprawuie kredytu u ludzi rozumnych, ale owſzem daie poznać nawet nieznaiomym, że przyſięgaiący ſię niema u nikogo wiary, a tych ſłow używa na iakieżkolwiek wzbudzenie iey. Wierz mi Braciſzku, iż nie tak prętko Człowiek rzetelny będzie za takiego uznany od wielu, iak kłamca, ktory za iednym ſłowkiem doſtąpi właściwey ſobie ſławy.. Wyſtrzegay ſię ogadywania innych, ciekawości niepotrze-

potrzebney, zbytniego piiania, y tego wſzyſtkiego czego niechciałbyś poſtrzedz w ſwym przyiacielu, y coby naybardziey mogło ſprawić złe o tobie rozumienie. Twoy przyiaciel gdy ieſt roſtropny, może cię probować temi ſamemi ſposobami, ktorem ia ci podał, a zatym cobym tu uczynił poſtrzegłszy w nim co złego, toż by y on mogł uczynić.. Cycero mowiąc, że „ „ żadney niema wymowki z wyſtępku, ieśliś „ go dla przyiaciela popełnił„ ſtanowi nam powinność nie proſzenia nigdy o to przyiaciela, ani czynienia tego dla iego przyiaźni coby było przeciwne albo Boſkiemu, albo Ludzkiemu, albo natury Prawu: a nawet y w rzeczach dobrych prozba twoia ma bydź miarkowana do możności iego. Wielką nieſłuſzność ten popełnia, kto ziednawſzy ſobie nowego przyiaciela, dawnego porzuca, Jeſt on nakztałt owego Chamaleona, ktory iakie zwierzę obaczy, iego kolor na ſiebie bierze. Czynić tak ieſt bydź pierwſzemu niewdzięcznym, a ſobie ſamemu ſzkodliwym. Y tych nie naśladuy Braciſzku, owſżem ſtaray ſię mieć iak naywięcey przyiacioł, ktorzy aby byli prawdziwemi, rzecz bardzo, ile tego wieku, trudna przynaymniey niech będą powſzechnemi. Wſzyſtkie zewnętrzne poruſzenia ſą znakiem wewnętrznego pobudzenia: dla tego ſtaray ſię aby oczy y twarz twoią zgadzały ſię z ſłowy, na przykład, ſtrofuiąc łagodnie przyiaciela, trzeba żeby oczy y twarz łagodność okazywały, użalenia aby ſię zgadzały zminą rownież obietnice, &c. A ieśli to zgadzać ſię z ſobą powinno, tym też bardziey ſłowa y czynności. Prożne ſą oświadczenia Przyiaźni

iaźni, ieśli niez twierdzone czynnościami. Y o takiey przyiaźni można to powiedzieć: *Vox, vox, prætereaque nihil*, Rownież przyiaźń bez wzaiemności daremna, y chyba ten tylko pożytek uczynić może, co ziarno sieiącemu rzucone na skałę. Jeszcze y obyczayność zachować macie, bez niey przyiaźń wasza byłaby na wzor owey, ktorą wieśniacy między sobą maią. Niemały y ztąd zaszczyt dla was będzie, gdy dla tego przymiotu w nayzacnieyszych kompaniach mieścić się będziecie mogli. Na koniec nayzacnieysza powinność y cel przyiaźni waszey powinna bydź: pomnożenie dobrych przykładow na świecie, przez pobożność y cnotliwe życie, do ktorego wzaiemnie pobudzać się macie y modlić się za siebie, boć ieźli za nieprzyiacioł modlić się Bog kazał, tym bardziey winniśmy to przyiaciołom, iuż z obowiązku miłości Bliźniego, iuż przez wdzięczność y affekt. Tak czyniąc Bogu chwały, a Ludziom y sobie pożytkow przyczynicie.

W WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowſkiey
Za pozwoleniem Starſzych.